

Trzeba powstrzymać Librę

3 lipca 2019

Po latach ignorowania prywatności użytkowników, wykorzystywania tworzonych przez nich danych i nieudolności w kontrolowaniu stworzonej przez siebie platformy, Facebook zdradza, że zamierza wprowadzić kryptowalutę oraz system płatności, który może pogrążyć całą światową gospodarkę.

Facebook ogłosił właśnie swój ostatni plan walki o dominację nad światem – powstanie Libry, kryptowaluty mającej funkcjonować na całym świecie w charakterze prywatnego pieniądza. Podczas przygotowań do jej wdrożenia szef Facebooka, Mark Zuckerberg, prowadził negocjacje z bankami centralnymi i 27 firmami partnerskimi, z których każda ma dołożyć do planu powstania waluty kwotę co najmniej 10 milionów dolarów. Facebook unikał bezpośredniej współpracy z bankami komercyjnymi z obawy o wzbudzenie obaw dotyczących bezpieczeństwa.

Zuckerberg zdaje się rozumieć, że sama w sobie innowacja technologiczna nie zapewni Librze sukcesu. Potrzebuje także zobowiązania ze strony rządów do egzekwowania sieci stosunków umownych leżących u podstaw waluty oraz do poparcia wykorzystania ich własnych walut jako zabezpieczenia. Gdyby Libra kiedykolwiek stanęła w obliczu problemów, banki centralne byłyby zobowiązane do zapewnienia jej płynności.

Pytaniem jest, czy rządy państw rozumieją ryzyko, jakie takiego rodzaju system narzuciłby stabilności finansowej. Idea prywatnego, pozbawionego tarc rynkowych (ang. frictionless) systemu płatności, w którym miałyby uczestniczyć 2,6 miliarda aktywnych użytkowników, może brzmieć atrakcyjnie. Ale, jak wiedzą każdy bankier i każda osoba planująca politykę monetarną, system płatniczy wymaga takiego stopnia zabezpieczenia płynności, jakiego nie jest w stanie zagwarantować żaden podmiot prywatny.

Iluzja bezpieczeństwa

W odróżnieniu od państw, przedstawiciele rynku prywatnego muszą operować w obrębie posiadanych przez siebie środków i nie mogą zwyczajnie przerzucić zobowiązań finansowych na innych, nawet jeśli by tego potrzebowali. Oznacza to, że nie są w stanie sami się uratować – muszą zostać „wykupieni” przez państwo lub zezwala się na ich upadek. Co więcej, nawet w przypadku systemów finansowych krajów, powiązanie walut ze sobą nawzajem daje nam tylko iluzję bezpieczeństwa. Mnóstwo krajów musiało zerwać takie więzi, zawsze twierdząc, że „tym razem jest inaczej”.

Tym, co odróżnia Facebooka od innych emitentów „prywatnych pieniędzy”, są: jego rozmiar, globalny zasięg i fakt, że chce „działać szybko i przekraczać ograniczenia”. Łatwo wyobrazić sobie scenariusz, w którym konieczność ratowania Libry wymagać będzie większej płynności niż którykolwiek z krajów mógłby zapewnić. Przypomnijmy sobie Irlandię po kryzysie z 2008 r. Kiedy rząd ogłosił, iż przejmie zobowiązania sektora bankowości prywatnej, kraj pogrążył się w kryzysie zadłużeniowym. Przy takim potworze jak Facebook wiele krajów mogłoby skończyć jak Irlandia.

Facebook rusza naprzód tak, jakby Libra była kolejnym prywatnym przedsięwzięciem. Jednak, podobnie jak wielu innych pośredników finansowych przed nią, firma obiecuje coś, czego nie jest w stanie samodzielnie dostarczyć – ochronę wartości waluty. Mówi się nam, że Libra będzie powiązana z koszykiem walut (pieniądzem fiducjarnym emitowanym przez rządy) i że będzie wymienialna na żądanie i za wszelką cenę. Ale ta gwarancja opiera się na iluzji, ponieważ ani Facebook, ani żadna inna zaangażowana w tę sprawę strona prywatna nie będą miały dostępu do nieograniczonych zasobów ze sztywnymi walutami.

Aby zrozumieć, co dzieje się, gdy organy regulacyjne „siedzą

na rękach” i nic nie robią, podczas gdy innowatorzy finansowi tworzą opcje „put”, należy przypomnieć sobie fiasko z funduszami rynku pieniężnego z września 2008 r. Inwestującym w takie fundusze obiecano, że będą mogli traktować swoje akcje jak rachunek bankowy, co oznacza, że mogą wycofać tyle samo pieniędzy, ile na nie przelali, w chwili, gdy tylko będą mieli na to ochotę. Ale kiedy upadł bank Lehman Brothers, wszyscy inwestorzy funduszy próbowali jednocześnie wypłacić pieniądze, po czym stało się jasne, że wiele funduszy nie może tego dokonać. Aby zapobiec powszechnemu atakowi na wszystkie fundusze i banki, które je poparły, amerykańska Rezerwa Federalna zaoferowała wsparcie płynnościowe. Problemy Libry wymagałyby wsparcia na znacznie większą skalę, a także ścisłej koordynacji między wszystkimi bankami centralnymi, których by to dotyczyło.

Globalne ruchy rynku finansowego

Biorąc pod uwagę to ogromne ryzyko, rządy państw muszą wkroczyć i powstrzymać uruchomienie Libry w przyszłym roku. W przeciwnym razie, jak ostrzegała Maxine Waters, przewodnicząca amerykańskiego Komitetu ds. Usług Finansowych, rządy mogą równie dobrze zacząć szkicować swoje własne testamenty za życia [ang. living will – pisemne instrukcje na temat terapii medycznej, które pacjent sporządza na wypadek utraty świadomości – przyp. tłum.]. W żargonie finansów i bankowości „testament za życia” jest pisemnym planem, który banki przekazują organom regulacyjnym, opisującym, w jaki sposób będą działać w przypadku niewypłacalności. W przypadku rządu taki „testament” musiałby wyjaśniać, w jaki sposób odpowiednie władze zareagowałyby, gdyby Libra przecięła powiązania z innymi walutami i uruchomiła tym samym globalne ruchy rynków finansowych w niepożądanym kierunku.

Oczywiście rodzi to wiele istotnych pytań. Czy banki centralne naprawdę robią „wszystko, co trzeba”, aby zapewnić przetrwanie waluty? Czy miałyby choćby taką możliwość, nie

mówiąc już o koordynacji swoich działań? Czy rządy będą w stanie kontrolować system, jeśli okaże się on niezdolny do utrzymania się?

Milczenie w odpowiedzi na ogłoszenie, że Facebook zamierza pracować nad nową walutą, jest równoznaczne z zatwierdzeniem tego niebezpiecznego przedsięwzięcia. Rządy państw nie mogą zezwalać prywatnym podmiotom poszukującym zysku na narażanie całego globalnego systemu finansowego. Jeśli banki są „zbyt duże, by upaść”, to państwa także zdecydowanie takie są. Jeśli rządy nie uchronią nas przed najnowszym aktem pychy Facebooka, wszyscy zapłacimy za to cenę.

Autorstwo: Katharina Pistor

Tłumaczenie: Magdalena Okraska

Źródło oryginalne: SocialEurope.eu

Źródło polskie: NowyObywatel.pl